

Mechaniczne pająki – Corina Bomann



1888 rok. Lady Violet właśnie przygotowuje się do debiutanckiego balu, kiedy w arystokratycznych kręgach mają miejsce niespodziewane wydarzenia. Na jej własnym przyjęciu zostaje otruty szacowny lord Stanton. A to jeszcze nie koniec. Można by rzec, że to dopiero początek tragicznych sensacji, które wstrząsną nie tylko kręgami towarzyskimi. Śledztwo przejmuje znana i niezwykle skuteczna Królowa Szpiegów Secret Service. Jednak czy jej skuteczność w tym przypadku nie zawiedzie? Kto, jak i po co zabija? Czy istnieje jakieś logiczne wyjaśnienie tej zagadki?

Corina Bomann jest autorką książek dla młodzieży i dorosłych. Urodziła się w 1974 roku w Parchim (północno-wschodnie Niemcy). Zadebiutowała na polskim rynku wydawniczym powieścią *Wyspa Motyli*, wydaną latem 2013

roku, nakładem wydawnictwa Otwarte. *Mechaniczne pająki* to dopiero jej druga powieść przetłumaczona na język polski, tym razem pod logo wydawnictwa Uroboros.

Violet nie jest jedną z tych, które boją się wszystkich i wszystkiego. Dobrze wie, czego chce i wie jak, to osiągnąć, jednak nic nie może poradzić na konwenanse, jakie panują w kręgach, do których należy. Kobieta ma tylko ładnie wyglądać, a wszelakie jej zainteresowania nauką są postrzegane jako dziwne i nieprzystające damie z wyższych sfer. Na szczęście, mimo niepowodzeń, nie poddaje się i pokazuje, na co ją stać. Jej zachowanie może się jawić jako zbyt heroiczne i na wyrost odważne, jednak... jakoś w żaden sposób mi to nie przeszkadzało. Postaciami, które również zasługują na uwagę są dwaj osobnicy płci męskiej: jej majordomus Alfred oraz tajemniczy mężczyzna.

Nie można zapomnieć również o znakomitym cyrku, azylu dla ludzi innych i wyjątkowych. Pan Blakley jawi się jako ciekawa osobowość, która przyciąga inne, równie intrygujące postacie, jak on sam. *Mechaniczne pająki* to powieść jednotomowa, ale z chęcią przeczytałabym kolejną książkę z tego uniwersum, jednak traktującą już tylko i wyłącznie o postaciach z cyrku. Jak i w którym momencie życia się tam znalazły? Jak do tego doszło i co o tym sądzą? Myślę, że byłoby to świetnym dopełnieniem historii. Jeden rozdział, niczym opowieść snuta przez co kolejnego członka z tej wielkiej, mechanicznej rodziny.

Autorka ciekawie przedstawiła realia epoki, jak również relacje pomiędzy poszczególnymi warstwami społecznymi, wplatając w to jeszcze różnorodne nowinki dotyczące wynalazków wykorzystujących takie cuda techniki i nie tylko, jak: energia Tesli, para czy kółka zębate. Dzięki zainteresowaniom Violet można dowiedzieć się co nieco o poszczególnych projektach z jej świata. A intryga sprawia, że tytuł ten czyta się z jeszcze większym zainteresowaniem.

Mechaniczne pająki to świetna książka na coraz dłuższe, wiosenne dni. Jeśli kochacie, jak ja, Anglię za czasów królowej Wiktorii, nie powinniście być zawiedzeni. Może ona również ucieszyć fanów steampunku lub osoby, które dopiero chcą zacząć przygodę z tym gatunkiem. Z racji, że jest ona lekka i napisana przystępnym językiem, na początek będzie jak znalazł. Dla już bardziej obytych może być ona aż nazbyt prosta, jednak... czy samymi powieściami cięższego kalibru człowiek żyje? Od czasu do czasu przyda się niezobowiązująca lektura, która umili czas i przeniesie do zupełnie innego świata. Świata konwenansów, intryg, maszyn parowych i zębatych kół.

Klaudia Jędrzejczyk